

Warszawa, dn. 09.01.2025 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
PANI MGR MAŁGORZATY BUDNIK-MINIERSKIEJ
pt. Zwyczajny akt oskarżenia na tle zasady skargowości.

Przedstawiona do recenzji praca doktorska autorstwa mgr Małgorzaty Budnik-Minierskiej zasługuje na przyjęcie i pozytywną ocenę merytoryczną. Zaskakujący jest dobór tematu rozprawy albowiem o zwyczajnym akcie oskarżenia napisano już wiele, nie jest to zagadnienie szczególnie skomplikowane czy wywołujące spory doktrynalne. Trudno jest przyjąć tezę, już na wstępie stawianą przez Autorkę pracy, że problematyka aktu oskarżenia, szczególnie na tle zasady skargowości, jest zagadnieniem złożonym. Jednakże skoro teza taka jest na początku pracy to z tym większym zainteresowaniem należy przystąpić do lektury pracy. Uzasadnienia doboru tematu dysertacji Doktorantka upatruje w: licznych nowelizacjach kodeksu postępowania karnego (s. 9), pozornie gruntownym przeanalizowaniem zagadnienia, przy braku kompleksowego omówienia problematyki (s. 11), ilości zmian ustawowych w krótkim czasie i trwających pracach dotyczących kształtu aktu oskarżenia (s. 11). Za główny cel pracy wskazano analizę aktu oskarżenia w kontekście zasady skargowości, a także analizę aktu oskarżenia w zakresie wymogów formalnych zwyczajnego aktu oskarżenia oraz jego kontroli formalnej w sądzie (s. 12). Dodatkowo wskazano, że podejmowane badania mają służyć eksploracji, rozumianej jako przybliżenie aktu oskarżenia, jego warunków formalnych i kontroli w sądzie; opisowi czyli „opisowi aktu oskarżenia na tle zasady skargowości” oraz wyjaśnieniu czyli określeniu relacji oraz związków przyczynowo-skutkowych występujących między różnego rodzaju zjawiskami (s. 12). W równie niejasny sposób sformułowane zostały problemy badawcze sprowadzające się do określenia czego wymaga zasada skargowości; jaki jest związek skargi i aktu oskarżenia w procesie karnym; w jakim stopniu instytucja aktu oskarżenia służy spełnieniu funkcji oskarżycielskiej oraz jak ważne jest regulowanie w akcie oskarżenia granicy podmiotowo-przedmiotowej procesu (s. 12).

Na s. 13 opisano 6 hipotez, które sprowadzają się do potwierdzenia rozstrzygniętych problemów: akt oskarżenia to najważniejsza skarga (hipoteza 1); akt oskarżenia służy spełnieniu funkcji oskarżycielskiej i wypełnia zasadę skargowości (hipoteza 2); akt oskarżenia powinien wypełniać wymagania formalne w zakresie treści i wymagania dotyczące pisma procesowego (hipoteza 3); zasada skargowości wymaga określenia ram podmiotowo-przedmiotowych postępowania sądowego (hipoteza 4); ważne jest regulowanie w skardze zakresu podmiotowego i przedmiotowego aktu oskarżenia (hipoteza 5 zbieżna z 4) oraz akt oskarżenia podlega kontroli formalnej i merytorycznej (hipoteza 6). Już z tego opisu wynika, że Doktorantka ma problemy z formułowaniem celów pracy, problemów badawczych, hipotez i tez. Te same zagadnienia są celem, hipotezą i problemem badawczym, ale nie szukającymi odpowiedzi na problemy sporne, nierozstrzygnięte czy kontrowersyjne. Wszystko sprowadza się do opisanie istniejącego i dobrze opisanego stanu rzeczy.

W celu właściwego sformułowania hipotezy, w pierwszej kolejności należy określić problem badawczy pracy (rozstrzygnięcie kwestii spornych w doktrynie czy praktyce) i sformułować pytania badawcze. Poczynione założenia jednoznacznie mają się odnosić do problematyki badawczej – najłatwiej jest to zrobić gdy konkretne hipotezy przypisuje się do konkretnych pytań badawczych. Upraszczając - pytania badawcze określają to, czego staramy się dowiedzieć, a hipoteza jest przewidywaną odpowiedzią na te pytania. Jak wyraźnie stanowi ustawa prawo o szkolnictwie wyższym i nauce przedmiotem rozprawy doktorskiej ma być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne. Oznacza to, że od dysertacji oczekujemy wskazania problemu naukowego i propozycji oryginalnego jego rozwiązania. We wskazanych i opisanych celach, hipotezach trudno jest znaleźć istotny problem badawczy i jego oryginalne rozwiązanie.

Recenzując prace doktorskie zwraca się także uwagę na zastosowane metody badawcze. Autorka wskazuje na badania diagnostyczne – w tym przypadku objęto badaniami skalę przestępczości w analizowanym okresie (jakim?), badania eksploatacyjne czyli „wykorzystywanie zależności występujących między konkretnymi

danymi” (jakimi?), analizę danych statystycznych oraz prognozę, indukcjonizm, metodę historyczną, prawno-porównawczą i historyczno-prawną, desk-research, badań dokumentów (s. 14-16). Trudno oprzeć się wrażeniu, że wpisano jako wykorzystane wszystkie metody badawcze jakie względnie pasowały do przedmiotu dysertacji, bez względu na potrzebę i faktyczną ich przydatność.

Doktorantka przygotowała rozprawę, którą można określić jako zbiór informacji o akcie oskarżenia i zasadzie skargowości, ale z trudną do zaakceptowania koncepcją, celami i wykorzystanymi metodami badawczymi. Co jest dość irytującą manierą to wielokrotne powtarzanie tych samych kwestii. Przykładem jest *Wstęp*, w którym opisano poruszane powyżej kwestie do strony 16, by następnie na kolejnych stronach od 17 do 20 powtórzyć to jeszcze raz tylko w innym układzie.

Rozprawa nie jest dobrze skomponowana, zawiera wiele kwestii pobocznych luźno lub wcale nie związanych z tematem dysertacji, ma bardziej teoretyczny niż badawczy charakter.

Rozprawa doktorska obejmuje 444 strony właściwego tekstu, wykaz skrótów, bibliografię na którą składa się łącznie 1011 pozycji (593 pozycje literatury, 74 ustawy, 9 rozporządzeń, 1 zarządzenie, 2 dekrety, 4 obwieszczenia, 2 decyzje, 2 regulaminy, 16 projektów aktów prawnych, 5 aktów normatywnych niemieckich, 9 orzeczeń Trybunałów, 49 orzeczeń Sądu Najwyższego, 46 postanowień Sądu Najwyższego, 59 orzeczeń Sądów Apelacyjnych, 2 orzeczenia Sądów Okręgowych, 81 roczników statystycznych, 11 biuletynów i 46 stron internetowych) oraz wykaz tabel i wykresów. Tak imponująca liczba pozycji zawiera jednak akty prawne, pozycje literatury zupełnie nie związane z treścią pracy. W pracy wykorzystano przede wszystkim literaturę krajową, tekst jest dynamiczny, rozbudowany licznymi przypisami i odnośnikami do literatury naukowej. Wykorzystanie literatury jest zadawalające, przypisy wykonane są prawidłowo, świadczy to o dobrym teoretycznym i praktycznym przygotowaniu Doktorantki do pracy naukowej. Z punktu widzenia technicznego praca nie jest satysfakcjonująca, występują liczne błędy gramatyczne, stylistyczne i literowe. Szczególnie rażące jest rozpoczynanie zdań od „a więc”.

Ocena szczegółowa.

Praca została podzielona na 5 rozdziałów merytorycznych, poprzedzonych *Wstępem*, a kończy je *Zakończenie*. Niestety w spisie treści rozdziały nie zostały podzielone na podrozdziały i podpunkty, przez co układ pracy jest mało czytelny i narusza przyjęte w tym zakresie zasady sporządzania spisu treści.

We *Wstępie* Doktorantka sformułowała problemy badawcze oraz wykorzystane metody badawcze, co zostało powyżej opisane w niniejszej recenzji.

Część merytoryczną dysertacji rozpoczynają rozważania dotyczące zasady skargowości (rozdział I). W pierwszym podpunkcie omówiono ogólne zasady prawa, ujmując je w znaczeniu ścisłym (obowiązującej normy prawnej) i jako regułę, czyli normę prawną, która nie jest obowiązująca. Znaczny fragment to definicje pojęć przepis prawny, norma, norma prawna, reguły prawne, co z punktu widzenia tematu pracy jest zbędne, podobnie jak rozważania dotyczące pojmowania i podziału zasad procesowych. Dopiero w drugim podpunkcie (od s. 43) sygnalizuje się opis zasady skargowości także na tle rozważań historycznych, ale niestety są tam głównie treści związane z modelem inkwizycyjnym i kontradyktoryjnym procesu, także w ujęciu prawno-porównawczym (Niemcy i wybrany stan USA). Praktycznie do 62 strony czytelnik poznaje historię zmian modelu polskiego procesu karnego, by dopiero w podpunkcie 3 przeczytać o zasadzie skargowości i to ponownie z wplatanymi powtarzalnymi wątkami historycznymi. Na uznanie zasługuje ciekawy i wyczerpujący przegląd definicji zasady skargowości, a także opis elementów konstytutywnych tej zasady (podpunkt 4). W rozdziale tym dokonano także systematyki rodzajów skarg (podpunkt 5) oraz omówiono zasadę działania z urzędu (podpunkt 6). Rozdział kończą *Wnioski*, które są bardziej streszczeniem rozdziału, niż faktycznie opracowanymi wnioskami wynikającymi z omawianych treści.

W rozdziale II *Akt oskarżenia w XX i XXI wieku* Doktorantka rozważania rozpoczyna od przybliżenia pojęcia aktu oskarżenia. Niektóre z twierdzeń budzą wątpliwości, szczególnie zawarta na s. 114 teza, że „przeprowadzenie dowodu stanowi czynność procesową, której celem jest postrzeganie, czyli percepcja dowodu”. Postrzeganie to uświadomienie sobie wrażenia wywołanego działaniem bodźca zewnętrznego na zmysły i zdecydowanie nie jest percepcją dowodu. Celem czynności

procesowej nie jest zatem postrzeganie. Nie znajduję uzasadnienia dla umieszczenia w pracy tabel, w których wskazano nowelizacje kodeksu postępowania karnego od roku 1928 do 2024 - jest to kilkadziesiąt stron nic nie wnoszących do meritum rozprawy. W dalszej części rozdziału Doktorantka skupia się na opisie funkcji aktu oskarżenia, dokonując ciekawego i wyczerpującego przeglądu stanowisk prezentowanych w doktrynie. W podpunkcie 4 wskazuje na cele aktu oskarżenia. Niestety, już na wstępie odwołuje się do starych danych statystycznych z 2016 roku dotyczących spraw przesłanych do sądu po zakończeniu postępowania przygotowawczego. Nie jest przekonującym argument, że dane te są istotne z uwagi na nowelizację kodeksu z 2015 roku. Nie ma żadnego uzasadnienia do takiego doboru danych, biorąc pod uwagę fakt, że autorka pracy nie przedstawia aktualnych statystyk. Nie można pominąć niestety błędu merytorycznego, nawet jeżeli jego źródło tkwi w orzeczeniu sądu, co wynika z przywołanego przypisu. Na s. 178 przytoczono tezę, że biegły jest zawodem, co oczywiście nie jest prawdą, podobnie jak teza o szerokim zastosowaniu opinii biegłych psychologów. Wątek poświęcony biegłym mógł zostać pominięty w pracy, co uchroniłoby Doktorantkę od popełnionych błędów. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że w rozdziale tym umieszczono dużo treści nie związanych lub luźno związanych z tematem pracy. Opisano formy prowadzenia postępowania przygotowawczego, nawiązano do biegłych, wstawiono stare statystyki dotyczące działalności prokuratury (z 2016, 2017 czy 2021 roku), dane dotyczące liczby spraw prowadzonych jako śledztwa i dochodzenia, postępowania prowadzone przez inne uprawnione organy (wszystko stare dane statystyczne), a nawet opisano tryb prywatno-skargowy. Irytująca jest maniera umieszczania tabel dotyczących statystyk z 2016 roku, a zupełnie nie związanych z tematem pracy, jak np. s. 194 i statystyka orzeczeń sądów powszechnych I instancji w sprawach karnych dorosłych 2016 r. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że Doktorantka nie potrafi selekcjonować informacji, pisała o wszystkim posługując się starymi i nieadekwatnymi do tematu dysertacji danymi.

Kolejny, czyli 3 rozdział, to omówienie wymogów formalnych zwyczajnego aktu oskarżenia. W zakresie w jakim rozdział ten poświęcony jest faktycznie formalnym elementom aktu oskarżenia nie budzi on wątpliwości. Doktorantka omawia art. 119 k.p.k., a także szczegółowe wymogi wynikające z art. 332-334 k.p.k. Niestety,

ponownie popełnia ten sam błąd umieszczania treści nie związanych *de facto* z tematem pracy. Wpleciono wątki związane z pojęciem dowód i prowadzenie dowodu. Stawiana jest teza, że najczęściej wykorzystywany jest dowód z dokumentu. Tyle tylko, że jest to teza bez pokrycia, bez wskazania merytorycznego uzasadnienia skąd taki wniosek (s. 236). Nie mają uzasadnienia opisy dotyczące tymczasowego aresztowania, środków zapobiegawczych, zabezpieczenia majątkowego, opisy czym jest wywiad środowiskowy. Ponowić zatem należy generalną uwagę, że oprócz treści powiązanych z tematem pracy i nie budzących zasadniczych uwag merytorycznych zupełnie niepotrzebnie opisywano wszystko, co mogło się wiązać z hasłem akt oskarżenia, czyniąc pracę nadmiernie rozbudowaną i przegadaną.

Te same uwagi dotyczą kolejnego – IV rozdziału – *Kontrola formalna aktu oskarżenia*. Zaczyna się obiecująco – od hasła wniesienie aktu oskarżenia do sądu (s. 297), by już na s. 299 skupić się nie na akcie oskarżenia tylko na fazach postępowania sądowego i podania statystyk (tradycyjnie dość starych) dotyczących mediacji (s. 305 i nast.) Powrót do tematu następuje na s. 309 – kontrola wymogów formalnych i ta część nie budzi zastrzeżeń merytorycznych, podobnie jak podrozdziały dotyczące konsekwencji niedopełnienia wymogów formalnych aktu oskarżenia (s. 316), zwrotu aktu oskarżenia oskarżycielowi w celu usunięcia braków formalnych (s. 320) czy dopełnienia wymogów formalnych aktu oskarżenia (s. 327).

Część teoretyczno-doktrynalna budzi wiele zastrzeżeń. Opisy czy dokonane analizy dotyczące bezpośrednio tematu pracy czyli aktu oskarżenia na tle zasady skargowości wskazują na wiedzę Autorki, znawstwo problematyki. Wyrażone opinie są wyważone, nie budzące zastrzeżeń czy wątpliwości merytorycznych. Brakuje może wyraźnego przedstawienia własnego stanowiska, oceny regulacji prawnych, ale to nie wpływa zasadniczo na generalną ocenę pracy. Uwagi krytyczne dotyczą koncepcji pracy, niepanowania nad przemożną chęcią pisania o wszystkim co nawet luźno związane jest z tematem. Doktorantka porusza wtedy kwestie, w których wykazuje niski poziom kompetencji, popełnia błędy, stawia tezy niemożliwe do zaakceptowania, bez pokrycia w wynikach badań, bądź też rozpisuje się nie na temat. Praca napisana jest na objętość, a nie zawsze więcej znaczy lepiej. Trudne do zrozumienia jest umieszczanie statystyk opartych na starych danych, głównie z 2016 roku i lat

następnych, przy braku aktualnych danych. Umieszczane są statystyki dotyczące kwestii zupełnie nie związanych z tematem pracy, jak np. odnoszące się do mediacji czy praw prowadzonych w ramach dochodzeń i śledztw. Gdyby jeszcze w pracy wskazano uzasadnienie merytoryczne takiego podejścia do tematu, próbę wykazania związku z aktem oskarżenia tych danych, może w okrojonym zakresie byłoby to do zaakceptowania. W pracy takiego uzasadnienia nie ma, poza nasuwającym się i błędnym podejściem, że trzeba napisać jak najwięcej.

Najistotniejszym w recenzowanej dysertacji powinien być rozdział V poświęcony analizie empirycznej i stanowiący (zgodnie z tytułem) uwagi podsumowujące w świetle wyników badań własnych. I ponownie już na wstępie czytelnika czeka rozczarowanie. Nie ma bowiem opisu czego dotyczyły te badania, jaki był ich przedmiot, jakie metody badawcze zastosowano, jaki był cel przeprowadzenia tych badań. Jest za to mowa o zasadzie kontrydiktoryjności, prawie do obrony, problemach związanych z pandemią, o reformie kodeksu postępowania karnego z 2015 roku i danych statystycznych związanych z okresem sprzed prawie 10 lat. Nie wiem jakie znaczenia ma tabela ze s. 345 i zawarte tam dane o wpływie spraw karnych z aktem oskarżenia i zwroty aktu oskarżenia z przełomu lat 2014 i 2015. Dopiero tak naprawdę na s. 346 dowiadujemy się, że badania to tylko analiza porównawcza danych statystycznych. I niestety zamiast tej analizy czytelnik ponownie otrzymuje opisy nowelizacji k.p.k., dywagacje na temat umiejętności pisania uzasadnienia aktu oskarżenia, ale bez odniesienia do wyników jakichkolwiek analiz, czy rozważania o przewlekłości postępowania czy technologii AI (s. 355). Zamiast pogłębionej analizy merytorycznej mamy tabele z danymi statystycznymi, z których autorka wyciąga wnioski dotyczące rozgraniczenia art. 335 k.p.k. na dwa paragrafy, częstszego stosowania dobrowolnemu poddaniu się karze (s. 360 i nast.) Pojawiają się wątki dotyczące zeznań świadków, pomówień, wymuszania zeznań przez Policję czy komunikacji na odległość. Żaden z tych wątków nie ma związku z badaniami i tematem rozprawy. W tym rozdziale jest nawet mowa o sądach pokoju, postępowaniu administracyjnym czy statystyce przestępczości w Polsce. Czemu ma służyć statystyka czynności sądów powszechnych w sprawach karnych w wybranych latach 1935-1969 (s. 377-379) – niestety recenzentka nie wie. Podobnie jak nie odgadniony jest powód

umieszczania tabel ze statystykami z lat od 1936 (s. 383 i nast.) a dotyczącymi kwestii nie związanych z tematem pracy. Jakie bowiem ma znaczenie okoliczność, że rośnie czy maleje liczba zabójstw czy kradzieży z włamaniem? Jak powiązać akt oskarżenia na tle zasady skargowości z danymi statystycznymi dotyczącymi tymczasowego aresztowania czy karami za wykroczenia. Doktorantka w tym rozdziale umieściła dziesiątki stron opracowań statystycznych nie mających żadnego lub bardzo luźny związek z tematem pracy. Z tych zestawień niewiele wynika.

Ostatnim elementem recenzowanej pracy doktorskiej jest *Zakończenie*. Poza streszczeniami co zawierają poszczególne rozdziały, trudno jest znaleźć podsumowanie wyników badań, sformułowanie wniosków dotyczących postulatów legislacyjnych czy istniejącej praktyki. Doktorantka co prawda napisała, że wywoływały ustosunkowanie się do postawionych na wstępie hipotez ogólnych i szczegółowych i umożliwiły odniesienie się do przedstawionych tez pomocniczych (s. 441), ale w *Zakończeniu* nie ma ustosunkowania się do tych tez. Wskazuje także, że badania miały charakter ilościowy i jakościowy, ale w całej pracy nie ma żadnego słowa o jakości przygotowania aktów oskarżenia, gdyż badań takich nie prowadzono. *Zakończenie* pracy mocno rozczarowuje.

Podsumowując recenzowaną pracę doktorską nasuwa się kilka uwag. Pierwsza, to niezaprzeczalny fakt, że praca w wielu miejscach jest nie na temat. Poruszane są wątki oboczne, często z błędnymi tezami. Gdyby z pracy wykreślić wszystko co nie ma związku z tematem powstałaby praca zwięzła, dobrze skomponowana i na temat. W zakresie omówienia kwestii związanych z aktem oskarżenia i zasadą skargowości praca jest poprawna merytorycznie, porządkuje wiedzę, umieszcza rozważania w kontekście historycznym i w nieznacznym zakresie prawnoporównawczym. Byłaby to praca na temat i, jak zauważa Doktorantka, stanowiłaby kompleksowe, wielopłaszczyznowe omówienie zwyczajnego aktu oskarżenia wpisanego w zasadę skargowości. Rozbudowanie pracy o wiele zbytecznych wątków niewątpliwie zaszkodziło dysertacji. Doktorantka ma też problem z jasnym formułowaniem celów, hipotez i problemów badawczych. Po drugie, przeprowadzona analiza statystyczna w większości nie dotyczy tematu pracy, a szczególnie irytujące jest opieranie się na danych przede wszystkim z 2016 roku. Nawet jeżeli w tamtym czasie dane te

zbierano, należało je uzupełnić o najnowsze statystyki. Głównym zarzutem dotyczącym tej wyłącznie ilościowej analizy jest brak wykazania w jakim zakresie spełnia one cele pracy i weryfikuje hipotezy badawcze. Brakuje analiz jakościowych, a właśnie te byłyby najbardziej cenne w tak sformułowanym temacie pracy. Po trzecie, w pracy występują bardzo liczne błędy stylistyczne, gramatyczne i literowe, co sprawia wrażenie, że dysertacja w swojej ostatecznej formie nie została dogłębnie sprawdzona.

Docenić należy ogromny wkład pracy, niestety w wielu wątkach zbyteczny, w opracowanie danych statystycznych. Doktorantka dotarła do wielu pozycji w literaturze, potrafiła je dobrze wykorzystać. Mimo tak wielu uwag krytycznych uważam, że należy dać szansę Doktorantce na ustosunkowanie się do tych uwag podczas publicznej obrony pracy. Z tych względów uważam, że powinna zostać dopuszczona do obrony.

Końcowe wnioski recenzji.

Reasumując podkreślam trafny dobór przedmiotu rozprawy przez mgr Małgorzatę Budnik-Minierską. Autorka w znacznej mierze zrealizowała założenia pracy, wykazując się przy tym znajomością omawianej problematyki. Biorąc pod uwagę, że praca doktorska ma prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej – to w tym zakresie recenzowana dysertacja spełnia warunki. Omawiana problematyka aktu oskarżenia na tle zasady kontradyktoryjności poszerza i porządkuje wiedzę z tego zakresu.

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Budnik-Minierskiej w znacznym zakresie spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1571).

W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr Małgorzaty Budnik-Minierskiej do dalszych części przewodu doktorskiego.


prof. dr hab. Ewa Gruza

